

STEFAN KISIELEWSKI



Madame Sans-Gêne



STEFAN KISIELEWSKI, pseud. Kisiel, Teodor Klon, ur. 7 III 1911 w Warszawie. Kompozytor, publicysta, literat, krytyk muzyczny, pedagog. Studiował w Konserwatorium Warszawskim teorię i kompozycję u K. Sikorskiego (dyplomy: 1935, 1937), grę na fortepianie u J. Lefeldta (dyplom 1937) oraz polonistykę i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. 1935—37 był sekretarzem redakcji dwumiesięcznika „Muzyka Polska”, a w 1939 — kierownikiem muzycznym Rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie. W latach 1938—39 uzupełniał studia muzyczne w Paryżu. Podczas okupacji pracował jako pedagog i akompaniator. 1945—49 był profesorem Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. W 1945 założył dwutygodnik „Ruch Muzyczny” (do 1948 był redaktorem naczelnym). Od 1945 współpracuje z „Tygodnikiem Powszechnym”. 1957—65 był posłem na Sejm z katolickiej grupy Znak; 1965—68 — redaktorem naczelnym warszawskiego wydawnictwa „Synkopa”. Opublikował szereg książek, m. in. z dziedziny muzyki. Jest jedną z najbarwniejszych postaci polskiego życia publicznego.

Kompozycje Kisielewskiego — ściśle w formie, motoryczne, zawierające elementy swoistego humoru muzycznego — nawiązują do neoklasycyzmu I. Strawińskiego. Ma w swym dorobku utwory orkiestrowe, a także kameralne, instrumentalne, wokalne. Komponował muzykę do filmów fabularnych, komedie muzyczne oraz szereg ilustracji muzycznych do sztuk teatralnych.



Antoni Marianowicz

„MADAME BEZ ŻENAD“

*„Madame Sans-Gêne, madame bez żenad,
w teatrze wskrzesił ją Sardou.
Sardou jest już od dawna denat,
a ta w najlepsze żyje tu”.*

Victorien Sardou (1831—1908) był sławnym niegdyś dramaturgiem, członkiem Akademii Francuskiej i autorem blisko stu sztuk teatralnych. Pisał utwory sprawnie i bezbłędnie skonstruowane — nie darmo słynął jako mistrz i apostoł „dobrze skrojonej sztuki”! Ale w tych dramatach, przypominających libretta operowe i nieraz w tym celu wykorzystywanych („Tosca”!), stanowiących zwykle pole do popisu dla wielkich gwiazd (Sarah Bernhardt), brakowało — żeby posłużyć się określeniem Zoli — „prawdy i głębi”. Toteż puste dramacidła Sardou nie przetrwały w repertuarze teatralnym, przetrwała natomiast jego arcy-komedia, napisana zapewne w szczęśliwym momencie dobrego humoru — „Madame Sans-Gêne” (1893, wspólnie z Emilem Moreau).

Pomysł znakomity. „Epepeja napoleońska — pisał Boy — Cóż za osobliwość! Ma coś z poematu, coś z bajki dla dzieci, a coś z operetki. Poemat na polach bitwy, operetka w domu, na dworze tego cesarza, otoczonego zgryzającymi królami swego czasu. „Królu Holandii, zobacz, co słyhać z obiadem!” — wołał głodny Napoleon do swojego brata. A za chwilę: „Królu Neapolu, idź do kuchni i powiedz, że nie będę czekał już ani minuty!”

Napoleon w rannych pantoflach, otoczony klótniawą rodziną; dzielna praczka paryska, która jako księżna i marszałkowa Francji zachowała serce dziewczyny z ludu; no i szatańsko sprytny intrygant Fouché, pociągający za sznurki tej jedynej w swoim rodzaju historycznej szopki”.

„Madame Sans-Gêne” przeniesiona została na grunt polski wkrótce po paryskiej premierze. Z roli tytułowej Honorata Leszczyńska stworzyła arcydzieło — porównywano ją za sławną Réjane, dla której Sardou napisał swój utwór. Historia tej komedii na scenach polskich to pasmo sukcesów, naznaczonych wielkimi nazwiskami wykonawców. Ale już w latach trzydziestych tradycyjny styl prezentowania tego popularnego widowiska przestał wystarczać widzom i krytykom. Mniej celebrowania, więcej kabaretu — tak można by scharakteryzować odczucia widzów. „Chciałoby się to i owo dopełnić, gdzieś zmienić imię, albo dodać jakiś żarcik niewinny” — pisał Słomski. Czyż wyrazem właśnie tej tendencji nie było powierzenie roli Sans-Gêne gwiazdzie estrady, Mirze Zimińskiej, która dzielnie wywiązywała się ze swego zadania u boku Napoleona — Jaracza?

Po wojnie dzieje praczki — marszałkowej aż prosiły się o adaptację. Życie troszczyło się o to, ażeby satyra Sardou miała cechy aktualności w każdej epoce, ale jakaż epoka mogła rywalizować z czasami niebywałego przewartościowania wartości, nowych haseł i nowych elit? Pierwszej polskiej próby adaptacji „Madame Sans-Gêne” i nadania jej formy muzycznej dokonaliśmy z Januszem Minkiewiczem i Stefanem Kisielewskim na scenie warszawskiej „Syreny”. 15 listopada 1958 odbyła się prapremiera naszego utworu w następującej obsadzie: Katarzyna — Hanka Bielicka, Napoleon — Kazimierz Brusikiewicz, Fouché — Kazimierz Rudzki. Reżyserował Andrzej Łapicki. Sukces przeszedł wszelkie oczekiwania — „słynna praczka” raz jeszcze podbiła serca warszawskiej publiczności. Dziś, z perspektywy przeszło trzydziestolecia powiedzieć możemy z całą pewnością, że Bielicka i Brusikiewicz doskonale wywiązały się ze swoich zadań, a już prawdziwym majstersztykiem był Fouché Kazimierza Rudzkiego — rola, która przeszła do historii naszego powojennego teatru.

Nasza „Madame Sans-Gêne” cieszyła się powodzeniem na scenach wielu teatrów oraz w Telewizji, gdzie wystawiona była w świetnej obsadzie: Katarzyna — Barbara Rylska, Napoleon — Wiesław Michnikowski, Fouché — Kazimierz Rudzki. Renesans tej komedii, uaktualnionej zresztą i gruntownie od-

świeżonej, nastąpił w latach 1980-tych, już po zgonie jej współautora, Janusza Minkiewicza. Po ponownej premierze w „Syrenie” (Katarzyna — Lidia Korsakówna, Napoleon — Kazimierz Brusikiewicz, Fouché — Bohdan Łazuka) doczekała się ona znowu szeregu udanych inscenizacji, m. in. na scenie Teatru Muzycznego w Gdyni. Spektakl, zachwycający zwłaszcza scenami zbiorowymi, reżyserował Jerzy Gruza.

Tyle — tytułem informacji. Myślę, że warto jeszcze odpowiedzieć na dwa pytania: jak wersja, oglądana przez krakowskich widzów, ma się do wersji oryginalnej, oraz jaki gatunek teatru muzycznego reprezentuje.

Antoni Słonimski pisał z okazji którejś premiery „Madame Sans-Gêne”: „Sardou jako znakomity majster, fachowy dostawca popularnego repertuaru, mało ma sobie równych. Nie pretendując do wielkiej sztuki, bez fałszu i pozy, ale z dowcipem, puszcza w ruch maszynę teatralną i kieruje każdym jej obrotem nieomylnie”. To prawda, ale słowa te pisane były w roku 1925, kiedy „słynna praczka” liczyła sobie zaledwie lat 32. Dziś, kiedy ma już blisko 100, wymaga nieco więcej kosmetycznych zabiegów. Jedno jest pewne: nie zrezygnowaliśmy z żadnej sceny, ba! — z żadnego powiedzonka, ani żartu, które stanowią o nieprzemijającej wartości tej komedii. Ale tam, gdzie Sardou za bardzo na nasz gust popada w melodramatyczne gadulstwo, posługiwaliśmy się bez skrupułów nożyczkami.

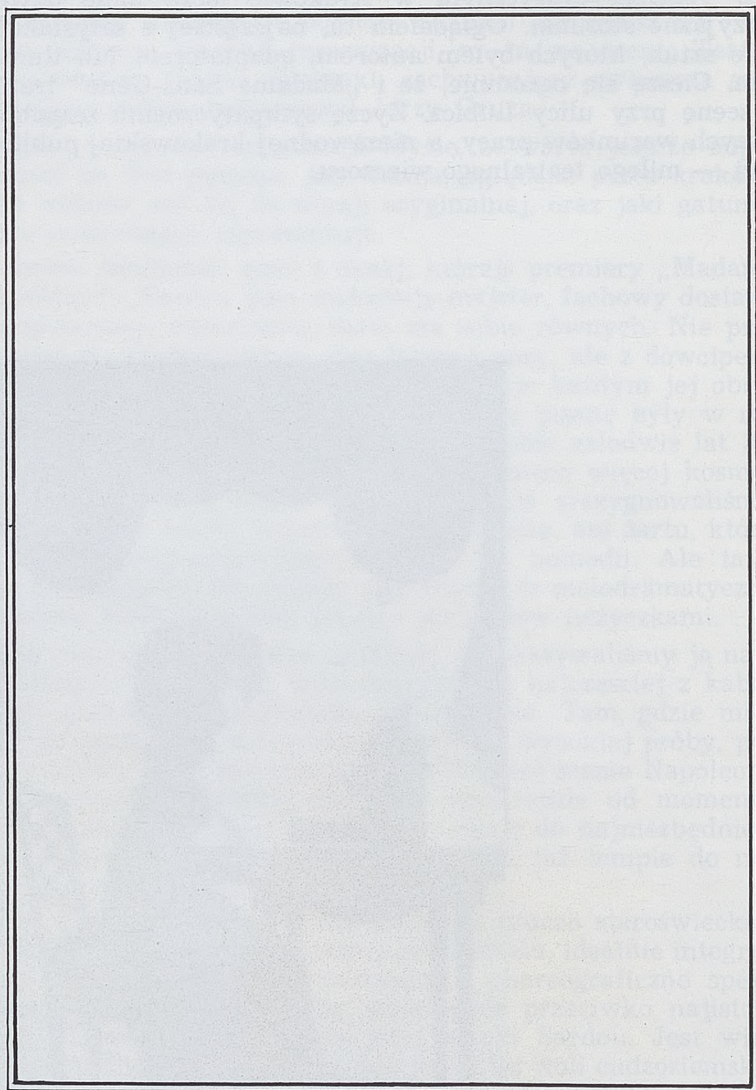
Nie ingerując w zasadzie w fabułę, przekazywaliśmy ją najrozmaitszymi sposobami, wywodzącymi się najczęściej z kabaretu — piosenką, monologiem, czy skeczem. Tam, gdzie mieliśmy do czynienia z dialogiem teatralnym wysokiej próby, pozostawialiśmy tekst nietknięty (np. w ślicznej scenie Napoleona z Katarzyną). W pewnej chwili, a konkretnie od momentu aresztowania Neipperga, zagęściliśmy akcję do najniezbędniejszych elementów, podążając w zawrotnym już tempie do nowego, filmowego wręcz, finału.

Nie było naszym celem stworzenie z uroczą staroświeckiej „Madame Sans-Gêne” nowoczesnego musicalu, idealnie integrującego elementy teatralne, muzyczne i choreograficzne spektaklu. Takie założenie byłoby skierowane przeciwko najistotniejszym walorom starej, ale jarej sztuki Sardou. Jest więc nasz utwór komedią muzyczną, ale jeśli ktoś woli cudzoziemskie określenia, może nazwać ją musicalem. Coraz częściej bowiem słyszy się nazwę „musical” w odniesieniu do wszystkiego, co jest teatrem muzycznym, a nie jest operą, chociaż np. „My Fair

"Lady" nie ma już chyba z dzisiejszymi spektaklami na Broadwayu nic wspólnego poza elementem muzyki.

Z Teatrem Muzycznym w Krakowie łączą mnie dawne i przyjazne stosunki. Oglądałem tu, najczęściej z satysfakcją, wiele sztuk, których byłem autorem, adaptatorem lub tłumaczem. Cieszę się ogromnie, że i „Madame Sans-Gêne” trafiła na scenę przy ulicy Lubicz. Życzę sympatycznemu zespołowi lepszych warunków pracy, a niezawodnej krakowskiej publiczności — miłego teatralnego wieczoru.





MADAME SANS-GÊNE

KOMEDIA MUZYCZNA W 3 AKTACH

Muzyka: STEFAN KISIELEWSKI

Libretto wg sztuki Wiktoryna Sardou

i Emila Moreau:

Antoni Marianowicz i Janusz Minkiewicz

Kierownictwo muzyczne:

MARIAN LIDA

Reżyseria:

ZBIGNIEW BATOR

Scenografia:

MAREK BRAUN

Choreografia:

JACEK TOMASIK

Asystent choreografa:

GRAŻYNA KARAS

Korepetytor:

ANDRZEJ PANASIUK

Inspicjent:

ANNA JAWORSKA

Kontrola tekstu:

DOROTA CIEŻAREK



OBSADA

Katarzyna Hübschner	— ANTONINA MALARZ, MIROŚŁAWA OGIŃSKA, ANNA PLEWNIAK
Lefebvre	— JAN MIGAŁA, ZBIGNIEW SZCZECURA
Fouché	— STANISŁAW KNAPIK
Napoleon Bonaparte	— ANDRZEJ BERNAGIEWICZ, FRANCISZEK MAKUCH
Królowa Karolina	— MARIA CHOMA, JOLANTA KACZOROWSKA
Księżna Eliza	— JOLANTA KACZOROWSKA, EWA STENGL
Hrabia von Neipperg	— JAN WILGA
Cesarzowa Maria Luiza	— EWA HYLA, ELŻBIETA MIKULSKA
Księżna Rovigo	— KRYSTYNA BEHOUNEK, JADWIGA WIERZBICKA
Książę Rovigo	— WŁADYSŁAW GUZIK
Eternel, profesor tańca	— KAZIMIERZ RÓŻEWICZ, BOGUSŁAW WOJNOWSKI
Jasmin, lokaj	— ADAM SADZIK
Rustan	— PAWEŁ MIŚKOWIEC
Vinaigre, dobosz	— WOJCIECH WRÓBLEWSKI
Sasiadka	— KRYSTYNA BEHOUNEK, JADWIGA WIERZBICKA



Sąsiad
Pani Bülow
Mathurin
Kawaler Canouville
Kawaler Corso
Pokojówka
Gwardziści

Praczkі

Mameluki

Lud paryski

Goście

ADAM SADZIK
— BEATA WĄSOWICZ
— ALEKSANDRA SOTNICKA
— ANDRZEJ CAŁKA
— ALEKSANDER KWAŚNY
— ZDZISŁAWA SZNAJDER
— PAWEŁ MIŚKOWIEC
— WOJCIECH RADOŃ
— JERZY SZAWEL
— ZOFIA CISZEWSKA
— EWA GRABOWSKA
— MAŁGORZATA HYŻY
— ZDZISŁAWA SZNAJDER
— WOJCIECH RADOŃ
— JERZY SZAWEL
— BEATA WĄSOWICZ
— ANDRZEJ CAŁKA
— WŁADYSŁAW GUZIK
— ALEKSANDER KWAŚNY
— PIOTR MALEC
— ZOFIA CISZEWSKA
— EWA GRABOWSKA
— MAŁGORZATA HYŻY
— ALEKSANDRA SOTNICKA
— ANDRZEJ BERNAGIEWICZ,
FRANCISZEK MAKUCH
— PIOTR MALEC
— WOJCIECH WROBLEWSKI



ORKIESTRA

I skrzypce

LESZEK SKROBACKI — Koncertmistrz

EWA SOBCZAK

IRENA WÓJTOWICZ

LUCYNA WIERZBICKA

ZBIGNIEW ULIASZ

ANNA STOLARZ

BARBARA KUŹNIA

II skrzypce

ANNA BURZYŃSKA

JAN MALIK

LIDIA SERAFIN

ELŻBIETA WELANYK

TOMASZ KUŹNIA

MAREK PAWLUŚ

AGNIESZKA GRYBÓŚ

AGNIESZKA MAJERSKA

Altówki

MIECZYSLAW SATORA

TADEUSZ KOSTECKI

TERESA RUSEK

ZOFIA KOWALSKA

ALEKSANDRA SENISSON

Wielonczyle

BABARRA DROBNIĄK

BARBARA WRONKA

KRYSTYNA GUSIEL

MARIA MAZURKOWSKA



Chodzący Węgrzynek nach. Franciszka - Bockholt. 1913.

Kontrabasy

MAREK MARKOWICZ

JERZY POROSŁO

Flety

JANUSZ PAŃCZYK

BRONISŁAW ZAJĄC

Oboje

MAREK WŁODKOWSKI

AGNIESZKA FIDOROWICZ

URSZULA PATEREK

Klarnety

STANISŁAW OLKO

JÓZEF DWOJAK

Fagoty

WŁADYSŁAW DWOJAK

ADAM KANOŃSKI

Trąbki

TADEUSZ JODŁOWSKI

PIOTR PALKA

Waltornie

TADEUSZ NOWIŃSKI

JAROSŁAW JAWORSKI

WITOLD WIDERSKI

ANTONI PIETRAS

Puzony

ANDRZEJ BIGOŚ

BOGDAN PIZNAL

ANDRZEJ WSOŁEK

Perkusja

KAZIMIERZ DOBROWOLSKI

MACIEJ SOBOL

MARIA MASTALSKA

Harfa

LILIANA KOSIOROWSKA



ZESPÓŁ TECHNICZNY

kierownik produkcji — ZBIGNIEW KUCIA
kierownik techniczny sceny — TADEUSZ KONIECZNY
kier. prac. elektryczno-akustycznej — JÓZEF RYBARCZYK
kier. prac. kraw. damskiej — ALICJA TEKIELA
kier. prac. kraw. męskiej — MARIA ODROBINA
kier. prac. perukarsko-fryzjerskiej — CZESŁAWA GWIZDAŁA
kier. prac. stolarsko-ślusarskiej — JÓZEF KMIEĆ
kier. prac. modelatorskiej — ROBERT URBAN
kier. prac. tapicerskiej — MICHAŁ RZEPKA

KOORDYNACJA PRACY ARTYSTYCZNEJ

kierownik — URSZULA LALURNY

BIURO OBSŁUGI WIDZA

kierownik — JOLANTA PISARSKA

Główny specjalista ds. reklamy — MARIAN LIDA

Opracowanie graficzne — JANUSZ WRZESIŃSKI

OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE

DYREKCJA TEATRU 31-002 Kraków Senacka 6

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY

Sekretariat — tel. 22-08-79

DYREKTOR TECHNICZNY I ADMINISTRACYJNY

tel. 22-62-10

BIURO OBSŁUGI WIDZA tel. 22-20-83

SCENA OPEROWA

SCENA OPERETKOWA I SCENA DZIECIEĆA

ul. Lubicz 48 centrala 21-22-66, 21-42-00

kasa 21-16-30

CO DWA TYGODNIE! ☆ ★ ☆ ★

» ruch muzyczny » ARTYKUŁY
ESEJE

RECENZJE koncertów, przedstawień
operowych, płyt, książek WYWIADY
FELIETONY ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆

ruch muzyczny



WIĘCEJ WIEDZIEĆ »»»» WIĘCEJ SŁYSZĘĆ

ruch muzyczny
PRZEWODNIK po życiu muzycznym

☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ w kraju i na świecie

ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW

Redaktor naczelny: Józef Wierzbicki

Redaktor naczelny: Józef Wierzbicki

CO DWA TYGODNIE

ARTYKUŁY

ESSE

RECENZJE

WYWIADY

FELIETONY

Opisane są...

OPERA I ORATORIO

DYREKTOR

DYREKTOR

Redaktor naczelny: Józef Wierzbicki

Redaktor naczelny: Józef Wierzbicki

WIECZ WIEDZ

PRZEWODNIK

PRZEWODNIK

PRZEWODNIK

PRZEWODNIK